Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 23 maja 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 116 (1461)

Następstwa polityczne zwycięstwa partji pracy w Anglji.

Cały świat polityczny oczekuje z naprężeniem mających się już wkrótce odbyć wyborów i stara się odgadnąć ich wynik, stawiając przeróżne horoskopy.

Czy partja konserwatywna uzyska bezwzględną większość, a jeżeli jej nie osiągnie, co się stanie? Czy będzie kierowała sprawami państwowemi, opierając się na nieznacznej większości lub nawet mniejszości? Czy też Lloyd George ukonstytuuje z siedemdziesięciu lub osiemdziesięciu członkami blok liberalny, który będzie odgrywał czołową rolę w polityce angielskiej, co byłoby szczytem jego ambicji i dążeń?

Według mego zdania, trudno się spodziewać tej ostatniej ewentualności. Wogóle w polityce konsekwencja nie może być brana w rachubę, chyba należałoby przypomnieć dramatyczne zdanie Lloyd George'a:

„Nigdy już nie popełnimy błędu dopuszczenia do władzy rządu robotniczego".

Być może, w międzyczasie Lloyd George zmieni swój pogląd jak się to już zdarzyło, zresztą nic w tem dziwnego, przecież my wszyscy, którzy w polityce zajmowaliśmy pierwsze miejsce, postępowaliśmy w ten sam sposób.

Nawet przyjmując, że liberali otrzymają w parlamencie 80 lub 90 miejsc, połowa z nich wejdzie do nowego parlamentu z twardem postanowieniem nieoddawania głosów na rząd socjalistyczny, z tego powodu Lloyd George nie będzie w stanie zastosować swej taktyki, nawet dokładając najusilniejszych starań. Dlatego wątpię, aby rząd socjalistyczny, zależnie od poparcia liberałów, mógł być wynikiem wyborów.

Większość z nas ma nadzieję, że wybory oddadzą władzę w ręce konserwatystów ze znaczną większością, zabezpieczającą im na przeciąg kilku lat kierownictwo sprawami państwowemi.

Warto zastanowić się i rozpatrzyć kilka możliwości. Mówią, że przywódcy partji robotniczej są pewni zwycięstwa, lecz przy ostatnich wyborach byli również przekonani o wygranej i po doznanej porażce starali się nabrać otuchy, jednocześnie usuwając ze swych szeregów elementy skrajne.

W północnej, przemysłowej części kraju napewno osiągną znaczne rezultaty. Nowe prawo wyborcze dla kobiet stwarza nieobliczalne możliwości, w każdym razie już obecnie jest widocznem, że politycy nie ocenili dostatecznie doniosłości tego faktu, dlatego z zaciekawieniem będziemy śledzili przebieg wyborów, czy w przeciwieństwie do pokładanych przez nas nadziei, partja robotnicza stanie u steru, zdobywszy władzę nieznaczną zaledwie większością.

Mr. Ramsay Macdonald jest człowiekiem poważnym, roztropnym, posiadającym głębokie poczucie odpowiedzialności. Pomyłki jego należy przypisać nieodpowiedniemu składowi partji, jak również temu, że premjer i gabinet nie są panami we własnym domu, gdyż korona opiera się na wielkiej sile w kraju. Jeżeli dobrze rozumiem Macdonalda, to prędzej poświęciłby własną karjerę, niż zdradził, według swego pojęcia, interesy Wielkiej Brytanji. Niestety nie posiada on dostatecznej kontroli nad otaczającymi go ludźmi, z jakich niektórzy weszliby w skład gabinetu.

Mr. Thomas, jeden z najdzielniejszych i najmądrzejszych członków partji robotniczej, jest człowiekiem poważnym, nie lubiącym pozy, w polityce odważny, a nawet ryzykant. Chodzą pogłoski, że może uda się namówić go do objęcia władzy. Jako premjer byłby niewątpliwie interesującą osobistością, a jako człowiek uczciwy i popularny, bez wątpienia nie należałby do rzędu najgorszych kierowników rządu.

Niemniej popularnym jest Mr. Snowden, walczący przez całe życie z niedomaganiem fizycznem; silny duchem, choć słaby ciałem, nie przerywał z tego powodu swej działalności politycznej, czem wzbudził uznanie wśród przyjaciół, a nawet wrogów. Jest to raczej liberał typu gladstona, niż przedstawiciel partji robotniczej i nie ulega wątpliwości, że wcześniej czy później popadnie w poważną kolizję z własnymi przyjaciółmi. Snowden napewno nie przyjmie stanowiska premjera.

Między starszymi przedstawicielami partji robotniczej zasługują na wyróżnienie: Mr. Henderson i Mr. Clynes. Obaj oddali państwu nieocenione usługi w owej niebezpiecznej chwili, kiedy starano się zawrócić partję z drogi nacjonalizmu. Kandydatury ich z punktu partyjno-politycznego nie mogą być brane poważnie pod uwagę.

W razie, gdyby Mr. Macdonald był zmuszony okolicznościami do stworzenia nowego gabinetu, jaki byłby z tego rezultat?

Do wybitniejszych osobistości zalicza jeszcze partja robotnicza Mr. Maxtona. Czy wejdzie on w skład nowego gabinetu i czy przyczyni się do utrzymania ogólnej harmonji?

Czy pozostanie w gabinecie pułkownik Wedgewood, jeden z ludzi, cieszących się ogólną sympatją, obdarzony wszelkiemi zaletami? Posiada on jedną wadę — przy każdej sposobności lubi oponować, a ponieważ w swoją opozycję wkłada dużo siły przekonywującej, należy do niebezpiecznych polityków.

Czy uda się Macdonaldowi zwerbować kogoś na stanowisko lorda—kanclerza?

Według mnie, partja robotnicza nie posiada obecnie wśród swych członków ani jednego uczonego prawnika, mogącego zająć to zewszechmiar wysokie i odpowiedzialne stanowisko. A może stosując się do starej praktyki, mianują kogoś bez odpowiedzialności politycznej, jak to miało miejsce z Mr. Macmillanem.

Jeżeli Macdonald rozejrzy się dokładnie w sytuacji, to myślę, że jako zdolny polityk, za jakiego go uważam stworzy z udziałem opozycji bezpartyjną koalicję, przyczem rządowi będzie przysługiwało prawo zamianowania lorda - kanclerza na pewien nieograniczony krótki termin.

Rząd teraźniejszy przeprowadził pewne radykalne reformy w Izbie Wyższej, które mojem zdaniem, mogą służyć za podstawę do dalszego kompromisu. Dzięki niedoświadczeniu pewnych młodych konserwatystów niedojście do skutku takiego kompromisu stało się powodem rozbicia partji; będą oni żałowali skutków własnej głupoty, jeżeli pozostaną w parlamencie (co jest mało prawdopodobne).

Lord Birkenhead,
b. sekretarz stanu dla Indji Brytyjskich.

Przedruk wzbroniony.

Projekt budżetu Francji na r. 1930.

PARYŻ, 22.V (Pat). Rada gabinetowa przyjęła jednogłośnie projekt budżetu na rok 1930, opracowany przez min. skarbu Cherona. Plan ten zaznacza, że pomimo nieuniknionego zwiększenia wydatków w niektórych resortach i poważnego zmniejszenia fiskalnego, rząd poświęcił dużą sumę na zwiększenie kredytów na akcję społeczną. Projekt zostanie przedstawiony radzie ministrów do ostatecznej aprobaty w dniu jutrzejszym.

Powrót min. Kwiatkowskiego.

WARSZAWA, 22.V (Pat). P. minister przemysłu i handlu inż. Eugenjusz Kwiatkowski powrócił z Rumunji gdzie brał udział w uroczystościach związanych z obchodem 10 lecia zjednoczenia Wielkiej Rumunji w charakterze przedstawiciela rządu polskiego.

Przeniesienia i nominacje w sądownictwie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczorajszy „Moniter Polski" zawiera długą listę nominacyj, przeniesień i zmian w sądach na podstawie dekretu p. Prezydenta Rzeczypospolitej o powszechnym ustroju sądownictwa.

Między innemi w stan spoczynku został przeniesiony prezes Sądu Najwyższego p. Dorski.

Kiedy policjant może użyć broni.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało szczegółowe przepisy o używaniu broni przez oficerów i szeregowych policji.

Przepisy wyjaśniają na wstępie, że użycie broni jest ostatecznym sposobem niedopuszczenia do popełnienia przestępstwa. O ile wszystkie inne sposoby, jak naprzykład obezwładnienie przestępcy, nałożenie kajdanek i t. p. zawiodłyby, decyzja użycia broni powinna być oparta na chłodnej rozwadze, a spokój musi panować nad porywczością. Policjantowi nie wolno nigdy zapominać, że użycie broni należy tylko stosować w rasie ostatecznym. Przed użyciem broni musi nastąpić wezwanie do dokonania danej czynności. W wyjątkowych wypadkach, gdy wezwanie jest niemożliwe, użycie broni może nastąpić po jednorazowym wystrzale w powietrze. Zasadą użycia broni przez policjanta jest współczesność, to znaczy, że broń może być użyta tylko w tym wypadku, kiedy przestępca zagraża życiu policjanta, innych obywateli, mieniu publicznemu, lub prywatnemu, względnie sprowadzić może katastrofę.

Użycie broni przez policję ma na celu nie pozbawianie przestępcy życia lecz uczynienie go niezdolnym do walki, oporu, ucieczki, lub dokonania czynu przestępczego.

Przepisy szczegółowe wymieniają warunki użycia broni w większych skupieniach ludności, dalej warunki użycia broni przez policjanta nieumundurowanego, oraz wymienia przestępstwa, które upoważniają szczególnie do użycia broni. Jeżeli wynikiem użycia broni było zranienie człowieka, policjant zobowiązany jest zapewnić rannemu szybką pomoc lekarską, względnie sam jej udzielić. Jednocześnie dochodzenie stwierdza, czy użycie broni było zgodne z rozporządzeniem i przepisami. Winno być w każdym wypadku przeprowadzone jaknajdokładniej i jaknajśpieszniej. Przepisy te obowiązują od dnia wczorajszego.

Wycieczka Polaków z Ameryki.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W piątek przybywa do Warszawy wycieczka członków Zjednoczenia Rzymsko-Katolickiego z Chicago w ilości 300 osób. Wycieczka przybywa dziś do Gdyni okrętem Polonja, poczem z Gdyni uda się do Warszawy, a z Warszawy do Poznania celem zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej.

Międzynarodowy kongres dozorców domowych.

W końcu czerwca odbędzie się w Warszawie międzynarodowy kongres dozorców domowych. W kongresie wezmą udział delegaci związków dozorców z Francji, Belgji, Austrji, Czechosłowacji i Holandji.

Kiedy Papież opuści Watykan?

RZYM, 22.V (Pat). „Osservatore Romano" donosi, że ponieważ układy laterańskie nie zostały jeszcze ratyfikowane, data dnia, w którym Papież opuści po raz pierwszy mury Watykanu, nie została jeszcze ustalona. Z kół watykańskich zapewniają, że Papież weźmie udział w uroczystościach procesji w dniu oktawy Bożego Ciała, t.j. dnia 6 czerwca.

Popierajcie Ligę Morską

Pobyt Marszałka Piłsudskiego w Wilnie

Przyjęcie przedstawicieli władz wojskowych. — Czarna kawa u woj. Raczkiewicza.

We środę, dnia 22 b. m. Pan Marszałek Piłsudski przyjął wyższych przedstawicieli miejscowych władz wojskowych z generałami Dąb-Biernackim i Krok-Paszkowskim na czele.

O godz. 17 odwiedził Pan Marszałek Piłsudski państwo Władysławostwo Raczkiewiczów, podejmowany przez p. wojewodz. i wojew wileńskiego w prywatnych ich salonach, — wśród b. licznego grona najwybitniejszych przedstawicieli tutejszych sfer towarzyskich i społecznych. Czarna kawa u państwa Raczkiewiczów zgromadziła przeszło 100 osób. Liczni przedstawiciele wzmiankowanych sfer przybyli z małżonkami.

Pan Marszałek Piłsudski przybył w towarzystwie płk. Gąsiorowskiego. W zebraniu towarzyskiem uczestniczyli m. i. J. E. ks. arcybiskup metropolita wileński Romuald Jałbrzykowski, ks. biskup Michalkiewicz, (ks. biskup Bandurski wytłumaczył swą nieobecność wyjazdem z Wilna), siostra Pana Marszałka p. Zofja Kadenacowa, bracia Marszałka Piłsudskiego poseł Jan Piłsudski i Adam Piłsudski z rodziną, inspektor armji generał dywizji Romer, profesorowie uniwersytetu Stefana Batorego z J. M. ks. Falkowskim, prezes T-wa przyjaciół nauk prof. Parczewski, wiceprezydent m. Wilna inż. Czyż, konsul łotewski w Wilnie Donas, generałowie Dąb-Biernacki, Litwinowicz, Kasprzycki, Krok-Paszkowski i Mokrzecki, prezes Hipolit Gicewicz, senator Witold Abramowicz, posłowie sejmowi M. Kościałkowski i S. Mackiewicz, reprezentanci świata literackiego, artystycznego i prasy, przedstawiciele sądownictwa i prokuratury z prezesem Sądu Apelacyjnego Bochwicem i prokuratorem apelacji Przyłuskim, wicewojewoda wileński Stefan Kirtiklis, kurator Pogorzelski, prezes Izby kontroli Pietraszewski, prezes Izby skarbowej Malicki oraz inni szefowie urzędów, dowódcy dywizyj i szereg innych wybitnych osobistości.

Pan Marszałek Piłsudski, doskonale usposobiony, spędził u państwa Raczkiewiczów serdecznie przez nich podejmowany, przeszło 2 godziny, w otoczeniu grona pań i panów na ożywionej rozmowie.

Pan Marszałek opuszcza Wilno dziś we czwartek o godzinie 9 m. 25 rano udając się do Warszawy.

Wizyta min. Zaleskiego w Budapeszcie.

Konferencja min. Zaleskiego z hr. Bethlenem.

BUDAPESZT, 22-V. (Pat.) Min. Zaleski odbył dziś przed południem dłuższą rozmowę z premjerem hr. Bethlenem na temat różnych aktualnych spraw. Zkolei minister uczestniczył w śniadaniu, wydanem przez regenta.

Wywiad min. Zaleskiego o aktualnych zagadn.

BUDAPESZT. 22.V. (Pat). W wywiadzie, udzielonym dziennikowi „Pester Lloyd", min. Zaleski oświadczył na temat rokowań handlowych polsko-niemieckich, że doprowadzenie do skutku traktatu handlowego pomiędzy obu państwami jest wyjątkowo trudnem zagadnieniem z powodu szeregu bardzo skomplikowanych kwestyj gospodarczych, które wchodzą w rachubę.

Ścierają się tu interesy gospodarcze nietylko obu państw, ale również w ramach tych ostatnich i poszczególnych grup, co się zwłaszcza da zauważyć ze strony niemieckiej. Minister ma jednak nadzieję, że zdrowy instynkt narodu niemieckiego przezwycięży trudności i że z czasem traktat handlowy zostanie zawarty,

Będzie to pożyteczne dla obu narodów i przyczyni się poważnie do uzdrowienia atmosfery gospodarczej Europy, której przyszłość zależy od współpracy gospodarczej wszystkich narodów europejskich.

Na zapytanie, dotyczące genewskiej debaty rozbrojeniowej, minister Zaleski odpowiedział, że rząd polski stoi na stanowisku, że sprawa rozbrojenia może być rozwiązana jedynie etapami. W dalszym ciągu, w odpowiedzi na zapytanie, jak się ukształtowały stosunki polsko-sowieckie po incydencie w Baranowiczach, minister wyjaśnił, że charakter tego incydentu wykluczał z góry możliwość wszelkiego wpływu na stosunki pomiędzy obu państwami.

W końcu na temat stosunków polsko - węgierskich minister Zaleski oświadczył, że stosunki te, opierające się na odwiecznych tradycjach obu państw oraz na istnieniu podobieństwa temperamentu i charakteru narodowego, nie mogą w żadnym razie ulec rozluźnieniu w stosunkach powojennych.

Z każdym dniem wzrasta wzajemne słuszne zrozumienie obustronnych konieczności gospodarczych, co daje najlepszą gwarancję przyjaznej współpracy przy leczeniu zadanych przez wojnę ciosów. Tego rodzaju harmonijna współpraca dwóch narodów stwarza jednocześnie podstawy dla dobrobytu każdego z nich. Węgry i Polska będą mogły zawsze odnaleźć się na tej płaszczyźnie.

Przyjęcie na cześć min. Zaleskiego w Budapeszcie.

BUDAPESZT, 22-V. (Pat). Odbyło się tu wczoraj szereg przyjęć na cześć bawiącego w Budapeszcie polskiego ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego, Regent Horthy wydał w salonach zamku królewskiego herbatę, na którą zaproszono około tysiąca najwybitniejszych osób. Wieczorem premjer hr. Bethlen wraz z małżonką wydał na cześć ministra Zaleskiego obiad, a po nim raut, na który zaproszono również licznych członków polskiej kolonji w Budapeszcie. Głównym ośrodkiem tych wszystkich przyjęć, na który była zwrócona powszechna uwaga, była osoba p. ministra Zaleskiego.

Dalszy pobyt min. Zaleskiego w Budapeszcie.

BUDAPESZT, 22.V (Pat). W ciągu dwudniowego pobytu min. Zaleskiego w Budapeszcie charakter uroczystości i przyjęć był nacechowany wybitną serdecznością. pierwszego dnia odbyło się śniadanie u ministra spraw zagranicznych Valko. Następnie p. minister wziął udział w dorocznem garden party, urządzonem przez regenta na Zamku, oraz był na obiedzie u premjera hr. Bethlena, podczas którego wygłoszono oficjalne przemówienia. Nazajutrz odbyło się śniadanie u regenta na Zamku, podczas którego admirał Horthy wzniósł toast na cześć Polski i jej największego męża stanu Marszałka Piłsudskiego, Prezydenta Mościckiego oraz min. Zaleskiego. Po południu min. Zaleski podejmował przedstawicieli prasy i złożył wieniec u stóp pomnika Koshuta. Wieczorem p. minister wydał obiad dla przedstawicieli rządu i najwyższych władz.

Min. Zaleski o polityce zagranicznej Polski.

BUDAPESZT, 22.V (Pat). Jak donosi węgierskie biuro korespondencyjne, min. Zaleski przyjął dziś popoł. przedstawicieli prasy węgierskiej i zagranicznej, którym udzielił odpowiedzi na zapytania, dotyczące stosunków Polski z zagranicą i aktualnych zagadnień polskiej polityki zagranicznej. Minister omówił sprawę stosunków polsko - sowieckich, wyrażając nadzieję, że istniejące dotychczas różnice będą się stale zacierać, co doprowadzi w możliwie prędkim czasie do utrwalenia dobrych stosunków pomiędzy obu państwami. Ożywienie stosunków polsko - niemieckich jest rzeczą dość utrudnioną z powodu poważnych różnic, istniejących między obu państwami na tle z jednej strony bardzo różnych właściwości charakteru narodowego Polaków i Niemców, a z drugiej strony tej okoliczności, że zarówno Polska, jak i Niemcy są to kraje i przemysłowe i rolnicze, wobec czego jest rzeczą trudną znaleźć wspólny punkt wyjścia dla współpracy gospodarczej.

Jednakże Polska stara się w pierwszym rzędzie o znalezienie rynku zbytu dla swych produktów hodowlanych i węgla, podczas gdy Niemcy mogą znaleźć w Polsce dobry rynek zbytu dla pewnych kategoryj swych produktów przemysłowych. Należy też wziąć pod uwagę rozwój przemysłu polskiego w ostatnich czasach w związku z udaną Wystawą Krajową w Poznaniu. Po podkreśleniu dobrych stosunków Polski z Austrją, Włochami, Bułgarja i Turcją, minister przeszedł do punktu widzenia Polski na kwestję mniejszości. Polska nie chce w żadnym wypadku wynaradawiać swych mniejszości a przeciwnie dąży do tego, ażeby zachowały one swoją mowę i odrębne właściwości duchowe i kulturalne. Polska żąda od mniejszości jedynie lojalności wobec państwa.

P. Prezydent zwiedza wzorowe gospodarstwa rolne.

POZNAŃ, 22.V (Pat). Dziś o g. 8.40 P. Prezydent Rzplitej wyjechał na zwiedzenie wzorowych gospodarstw rolnych w Wielkopolsce.

Pierwszym etapem podróży Pana Prezydenta było miasto Gostyń.

Proces bandy cyganów - morderców.

PRAGA, 22 V (Pat). W Koszycach rozpoczął się wczoraj proces przeciwko cyganom mordercom, aresztowanym przed prawie dwoma laty. W wyniku śledztwa okazało się, że zarzut ludożerstwa nie będzie miał prawdopodobnie podstaw. Proces potrwa około 6 tygodni.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Uwagi o lnie.

Chwała Bogu, że w ostatnich latach na Wileńszczyźnie i w Nowogródzkiem zainteresowano się bliżej lnem. Dotychczas wiedziano tu tylko, że w włościańskich gospodarstwach uprawia się len, że dużo lnu skupują drobni handlarze i że idzie on zagranicę. Ale rolnik średni i większy bał się lnu jak ognia, mówiąc, że z lnem kłopotu dużo, ceny niewiadome i że glebę len niszczy. Co prawda u nas za Dźwiną w Witebszczyźnie i w Mohylewszczyźnie a szczególnie na Inflantach — tam len był już przedmiotem dużych obrotów i na folwarcznych gospodarstwach, a nierzadko i w większych majątkach. Piszący te słowa sam będąc rolnikiem z dziada pradziada, osiadły na roli, gospodarzył na własnym zagonie w lepelskiem i w większych majątkach w Mohylewszczyźnie, opierając swój obrót rolniczy na lnie. Tam wszyscy sami u siebie len moczyliśmy, lub słaliśmy, mędliliśmy i dopiero jako czysty len sprzedawaliśmy. I brało się pamiętam z tego źródła spory zawsze zysk, a przy dobrej uprawie i prawidłowem gospodarstwie nie jałowił len gleby. Po wojnie kiedy rynki rosyjskie odpadły, a powiaty nasze pozostały w Rosji, został dla uprawy lnu tylko ten nasz rejon w północno-wschodniej części Polski. Czuję się uprawnionym zabrać głos w palącej sprawie lnu u nas, bo i tutejsze stosunki dobrze znam, sam tu teraz zamieszkały i z lnem związany.

Otóż chodzi mi o wypowiedzenie dla naszych rolników - lniarzy kilku krytycznych uwag z powodu tego, co teraz dla dobra i pożytku rolnictwa probują zdziałać różne popierające len instytucje. Wierzymy wszyscy w ich dobrą wolę, dlatego też bez gniewu i urazy niech krytykowani przyjmą te uwagi starego lniarza, a bracia rolnicy niech po przeczytaniu tych uwag pomyślą o tem, a może im to wyjść na dobre.

W „Kurjerze Wileńskim" Nr. 94 zamieszczono sprawozdanie z obrad lnianych, czynionych ku pożytkowi rolnika w Wilnie. Z tego sprawozdania widać, że jesienią roku ubiegłego zapoczątkowała się w Wilnie Centrala Spółdzielni Rolniczo-Handlowych w większą ilość nasiennego siemienia lnianego, aby zgromadzić w ten sposób siemię lepsze dla siewu, no i na wiosnę po właściwej cenie rolnikom dostarczyć. Wiemy wszyscy, że na ten skup asygnował Państwowy Bank Rolny (oddział wileński) znaczne kredyty i za te pieniądze siemię to skupowano. Kupiono tego i w ilem kilkanaście wagonów i zmagazynowano w Wilnie. I oto w Nr 94 „Kurjera Wileńskiego" w sprawozdaniu lnianem czytamy, że Centrala Spółdzielń Roln. Handl. kalkuluje cenę sprzedażną tego siemienia po 1 zł. 50 gr. za klg. t. j. po zł. 24 gr. 35 za pud. Jest to niedopuszczalny proceder handlowy szczególnie dla Spółdzielni, żeby po tak wysokiej cenie sprzedawać to samo siemię, które jesienią było w tym celu właśnie skupywane za rządowy kredyt, aby na wiosnę dać je rolnikom na dostępnych warunkach. Udowodnić mogę czarno na białem świadkami że to samo siemię było przez te centralę jesienią skupywane po 11—12 zł. za jeden pud 90% czystości. A teraz sprzedaje się po zł. 24 gr. 35 za pud 97% czystości. Ta różnica 7% czystości t. j. ten wynik wytrejerowania może podwyższyć cenę o takież—7% ceny plus koszta przewozu, czyszczenia, przechowania i procent od rządowego kredytu. Ale taki wielki skok w cenie na 24 zł. 35 gr. to za duży zarobek dla Spółdzielni, tembardziej, że kredyt rządowy udzielony jest w celu niesienia ulg rolnikom. Jeszcze dodać muszę, że i skup pozostawia dużo do życzenia. Naprzykład wiem, bo sam blizko tego byłem w Nowogródzkiem, że skupywano siemię w południowych powiatach Nowogródzkiego i Baranowickiego, a wiadomo przecie, że gdzie jak gdzie, ale właśnie w tamtejszych powiatach lny są przeważnie krótkie. Jeżeli więc zasiać na naszych wileńskich glebach siemię baranowickie, to będzie len krótszy niż każdy przeciętny dziśnieński braslawski lub wołożyński. Po co było to siemię skupywać na nasiona? Komu to na dobre wyjdzie, zwłaszcza przy 24 zł. 35 gr. za jeden pud. Ten nieprawdą co czytam w sprawozdaniu lniarskiem w Nr. 94 „Kurjera Wileńskiego" że też rozprzedano siemię u nas taką cena 24 zł. 35 gr. za pud. Można dostać i dobre siemię i taniej tylko trzeba wiedzieć gdzie szukać.

Radzę rolnikom rozejrzeć się w pobliżu a znajdą i dobre i czyste siewne siemię w swoich rejonach. Zresztą poco uczyć, każdy z nas siedząc na wsi, wie zawsze gdzie i co u kogo w sąsiedztwie u włościan czy ziemian szukać. To bardzo ważne, jeśli Spółdzielnie jesienią skupują dobre siemię na siew ale nie po to, by sprzedawać po 24 zł. 35 gr. za pud. Nikomu z rolników się nie opłaci kupować siemię po takiej cenie, jest to trzykrotnie większa cena siemienia niż na rynku sprzedawanego na eksport lub do olejarni jesienią i zimą gdy płacą 8—9 zł. za pud 90% czystości. A że na zasiew trzeba użyć od 5 do 7 pudów na hektar, zależnie od miejscowości i gleby—to znaczy, na zwrot kosztów nabytych teraz po cenie centrali tych 5—7 pudów, trzeba było przedać jesienią 18—26 pudów siemienia t. j. cały urodzaj siemienia z tego hektara. Zostanie więc rolnikowi tylko sama słoma lniana, a to przy naszych słabych urodzajach i cenach da mu smutną wiedzę kalkulację tego hektara lnu.

Jeszcze o Spółdzielniach lniarskich słów kilka chcę dodać. Powstało w Wilnie T-wo Lniarskie, które przedewszystkiem zajęło się propagandą spółdzielczości lnianej. I oto czytamy w sprawozdaniu, że mamy już 5 czy 6 takich spółdzielń. Ale i tu, tak samo jak z siemieniem lnianem, wyszło nie tak jak być powinno. Forsowano spółdzielnie lniane z maszynami t. zw. Helsinga, na tych Helsingach te spółdzielnie poszły. Każda taka maszyna kosztowała około 5000 zł. I cóż? Okazało się, że te maszyny zawiodły. Łotwa, która w swoim czasie też tych Helsingów próbowała, zarzuciła je zupełnie i teraz można je na Łotwie nabyć używane tanio, bo za pięćset złotych, jako nieużyteczne i bezcelowe. Helsing był dobry może dla drobnego rolnika farmera i to tylko na drobne słomę lnianą, bo zamienia pracę ręczną 5—6 kobiet wiejskich przy lnie, ale i dla drobnego rolnika u nas to nie, bo do Helsinga potrzebny jest motor około do 10 k. m., a na wsi siedzą nie amerykańscy fermerzy, ale nasi biedni białoruscy kmiotkowie. Skąd u nich prąd do Helsinga lub motor. I tyle w to pieniędzy spółdzielniom dano, tyle hałasu, Bóg wie ile ludzkich sił i pieniędzy, kiedy to wszystko daleko prościej i nie tak kosztownie dla tych samych spółdzielń można było zrobić, a racjonalniej. Ale w T-wie Lniarskiem uczą się dopiero. Daj Boże, by jaknajprędzej się douczono, ale nie na karkach rolników. Ostatnio kilka razy słusznie ostrzegał w prasie p. St. Brzostowski przeciw „dziwactwom lnianym" i o „okupacji lnu" przez protektorów lnianych pisał. Poddał on krytyce robotę T-wa Lniarskiego zupełnie słusznie, choć jeszcze więcej można o tem powiedzieć. Pozwólcie więc Szan. Czytelnicy-rolnicy, że i ja, stary rolnik, lniarz w rejonie lnianym wychowany i z lnem jako corocznym plonem na roli obeznany, dorzucę też kilka słów i skromnych uwag.

Wieńczysław Wińcza.

Księża obrządku wschodnio-słowiańskiego.

Polska opinja publiczna niejednokrotnie zaniepokojona była niskim poziomem etycznym b. duchownych prawosławnych, którzy przystępowali do Unji Kościołów przez przejście na obrządek wschodnio-słowiański. Wskazywano na wielką szkodę, jaka dla dzieła Unji Kościołów powstaje z powodu niewłaściwego doboru duszpasterzy. Zwracały też uwagę liczne wypadki ponownego odpadania od Unji do prawosławia.

Fakty te spowodowały wydanie przez komisję papieską dla Rosji w Rzymie zarządzenia, które reguluje sprawę przyjmowania na łono kościoła b. duchownych prawosławnych. Przewiduje ono, iż w wypadkach, gdy księża lub djakoni prawosławni pragną przejść na łono kościoła katolickiego, właściwi biskupi powinni odnosić się w każdym poszczególnym wypadku do komisji papieskiej, względnie do delegata papieskiego, celem uzgodnienia swego sposobu postępowania ze szczególnemi instrukcjami, które w tym względzie są wydane.

Dziesięciolecie sądownictwa na Wołyniu.

(Telefonem od wł. kor. z Warszawy).

Z inicjatywy prezesa sądu okręgowego w Łucku p. Wodki we wrześniu odbędzie się obchód dziesięciolecia sądownictwa polskiego na Wołyniu. Na obchód ten, który ma się odbyć uroczyście, zapowiada swój przyjazd min. sprawiedliwości Car i pierwszy prezes sądu najwyższego Supiński. Obchód dziesięciolecia sądu polskiego na Wołyniu posiada specjalne znaczenie, jeśli się zważy, że ludność miejscowa do instytucji sądu odnosi się z zaufaniem i wiarą.

Kubala w sprawie w swojego transoceanicznego lotu.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Szef departamentu aeronautyki ministerstwa spraw wojskowych otrzymał od majora Kubali list z Paryża z prośbą, by kompetentne czynniki przeciwdziałały wiadomościom o terminowych lotach polskich lotników przez Atlantyk. Major Kubala podkreśla w swoim liście, że różne nieprawdziwe wiadomości o tym locie denerwują niepotrzebnie publiczność i dyskredytują ich w oczach społeczeństwa, mającego później do nich pretensje, że nie lecieli mimo wielokrotnych zapowiedzi.

Sprawa zakupu progów kolejowych.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Poseł Artur Hausner przewodniczący specjalnej komisji sejmowej do zbadania sprawy zakupu progów kolejowych, rozesłał do członków tej komisji zaproszenia na posiedzenie, które odbędzie się w nadchodzący piątek.

Prowokacyjna mowa p. Rykowa

MOSKWA, 22. V. Pat. Dziś otwarty został 5-y wszechzwiązkowy zjazd rad. Przewodniczy Kalinin. Przemówienie Rykowa trwało przeszło 2 godziny i poświęcone było całkowicie polityce zagranicznej. Mowa Rykowa, w porównaniu z dotychczasowemi wystąpieniami przedstawicieli sowieckich, odznaczała się stosunkowo mniejszą agresywnością, ale mimo wszystko w pewnych swoich ustępach była nieprzyjemna. W szczególności ustęp dotyczący Anglji i Ligi Narodów był ostry. Przechodząc kolejno wszystkie państwa, dłuższy czas zatrzymał się mówca na Polsce, określając, że sowiety chcą z Warszawą dobrych i trwałych stosunków sąsiedzkich.

Dalej wspomniał o uczynionej kiedyś Polsce propozycji zawarcia paktu nieagresji. Na oświadczenie Rykowa „gdybyśmy się mieli bić z Polską, to będziemy się bili rzetelnie" sala zareagowała oklaskami. W tym momencie obecny na zjeździe poseł polski Patek na znak protestu opuścił salę obrad. Ataki Rykowa i nastroje zjazdu świadczą do jakiego stopnia w społeczeństwie sowieckiem panują jeszcze nastroje wojenne i jak dalece odbiegają od rzeczywistości czynione w imieniu rządu pokojowe enuncjacje Litwinowa.

Ameryka w sprawie długów niemieckich.

WASZYNGTON. 22.V. (Pat). Omawiając sprawę odszkodowań niemieckich, sekretarz stanu Stimson oświadczył, że jeżeli całość żądanej sumy ulegnie zmniejszeniu, odpowiednie działy będą oczywiście także zmniejszone. W dalszym ciągu Stimson zaznaczył, że w czasie narady przedstawicieli rządu i przywódców poszczególnych partyj, która odbyła się wczoraj przy udziale prezydenta Hoovera, uznano za właściwy pogląd, że jeżeli sprzymierzeńcy zgodzą się na mniejsze udziały, Ameryka uczyni to samo. Z drugiej strony jednak, nie można żądać od Stanów Zjednoczonych, ażeby zgodziły się one na proporcjonalnie większe zmniejszenie swego udziału, niż inne państwa,

Orędzie króla jugosłowiańskiego do Chorwatów.

WIEDEŃ, 22.V (Pat). Dzienniki donoszą z Białogrodu, że król Aleksander wystosował do narodu chorwackiego orędzie, które zostało odczytane przez ministra opieki społecznej dr. Drinkovica na kilku zgromadzeniach odbytych w Dalmacji. Orędzie głosi, że obecne stosunki w Jugosławji będą utrzymane dopóty, dopóki nie zostaną usunięte te szkodliwe skutki dotychczasowej gospodarki polityków partyjnych. Król uprasza wszystkich Chorwatów, aby współpracowali z nim na rzecz wielkiego dzieła i popierali go w dążeniu jego dla dobra państw.

Ruch komunistyczny w Niemczech.

(List z Berlina).

Krwawe wydarzenia na ulicach Berlina w początku maja b. r. zwróciły uwagę całego świata na ruch komunistyczny w Niemczech. Znaczenie międzynarodowe ruchu komunistycznego w Niemczech jest uwarunkowane środkowem położeniem Niemiec w Europie. W ostatnich czasach tyle słyszeliśmy o rozszczepieniu w szeregach komunistów, o rozkładzie kompartji i tp., że bardzo wielu może mieć wyobrażenie, iż komunizm w Niemczech — jest to quantité négligeable. Jednak ten nie jest. Należy odróżnić jądro kompartji od błąkającej się masy malkontentów, tych niezadowolonych których Niemcy nazywają „Mitläufer" i którzy z pod sztandaru antysemity Hitlera przechodzą do obozu komunistów i naodwrót. W szeregach bojówek nacjonalistycznych nie mało jest wczorajszych „czerwonych frontowików", a śród „czerwonych frontowików" nie mało wczorajszych nacjonalistów... Jądro niemieckiej kompartji obecnie nie jest wielkie. Wielką natomiast jest masa błąkających się. Otóż ta właśnie masa, która dziś jest tu, a jutro tam, może w chwili „konjunktury rewolucyjnej" nadać komunizmowi w Niemczech zupełnie odmienny wygląd, niż ten, jaki dziś posiada.

Miernikiem sytuacji rewolucyjnej może przedewszystkiem służyć wzrost lub spadek bezrobocia. Wcale nieprzypadkowo liczba głosów przy wyborach, oddanych na komunistów wzrasta i zmniejsza się równomiernie z ruchem wahadłowym bezrobocia. 2 miljony bezrobotnych i 1,8 miljonów głosów na komunistów — to charakterystyczny stosunek wzajemny. W zależności od tego pozostaje również miejski, t. j. przemysłowy charakter komunizmu w Niemczech. W odróżnieniu od wschodnio-europejskiej wsi komunizm w niemieckiej wsi niema gruntu pod nogami. To też hasło Lenina „sojusz proletarjatu z włościaństwem" — brzmi paradoksalnie w Niemczech, bowiem niemiecka ludność rolnicza zajmuje jednolity front konserwatywny.

Nastrój komunistyczny w Niemczech, poza masami robotniczemi, daje się zauważyć również wśród pewnej części inteligencji — wśród literatów, artystów i t. p. Objaśnia się to z jednej strony ciężkim stanem materjalnym tej właśnie kategorji inteligencji, a z drugiej — rozczarowaniem względem socjaldemokracji, która zamiast obiecanej socjalistycznej republiki, dała zwykłą republikę burżuazyjną... Niemiecki socjaldemokratyczny robotnik w takich wypadkach trzeźwo odpowiada: „Ja, es wird nun mal alles mit Wasser gekocht" lub „es wird nicht alles so heiss gegessen, wie es gekocht wird"! Nie zadowolni się taką prozaiczną odpowiedzią inteligent-rewolucjonista. Domaga się on Królestwa Bożego na ziemi teraz i staje się agentem maxymalizmu moskiewskiego. Do liczby takich komunistów należy znany pisarz Holitscher, słynny poeta Johannes Becher i inni.

Znacznie więcej rozpowszechniony jest wśród radykalnej inteligencji typ „bez pięciu minut komunista". Karność partji staje się dla nich ciężarem, przedkładają samodzielnie „niszczyć stary świat". Są to współpracownicy lewicowych dzienników w rodzaju Kurta Tucholskiego, Karola von Osietzkiego, Wilhelma Herzog'a oraz Leonhard'a Frank'a. Do liczby tego rodzaju pisarzy nawpół—bolszewickich należy dramaturg Ernst Toller. Dramat jego, „Hinkemann" jest to mocny protest przeciwko wojnie; przesiąknięty czułym liryzmem jest jego opis przeżyć w więzieniu p. t. „Das Schwalbenbuch", zjadliwą i złą satyrą na republikę niemiecką jest jego sztuka „Hoppla! Wir leben"! Ze wszystkich niemieckich poetów-bolszewików Ernst Toller jest n[ajbar]dziej utalentowany.

Do agentów komunizmu zalicz[yć] można również wyśmienitego reż[y]sera Piskatora. Wysunął się on dz[ię]ki własnemu sposobowi postawien[ia] sztuki: połączył scenę z filme[m], przeniósł na scenę tempo naszy[ch] czasów. Człowiek o niezłomn[ej] energji, oryginalnych pomysła[ch] wniósł świeży prąd do życia teatr[al]nego Berlina. Jego teatr był swe[go] czasu miejscem rendez-vous śm[ie]tanki społeczeństwa. Proletarjack[ie] rewolucyjne tendencje na scen[ie] były w pewnej sprzeczności z ko[n]kurencją tualet i brylantów [n]a s[ali]. Ale snobom z Kurfürstendamen'u [i] ulicy berlińskiej Świetami—sprz[y]krzył się „komunizm na scenie" [i] teatr Piskatora zbankrutowa[ł]. W ten sposób runęło usiłowanie pr[o]pagandy komunizmu ze sceny [za] pieniądze burżuazji. Burżuazja [z] początku hałaśliwie oklaskiwała, n[a]stępnie poczęła ziewać, aż wresz[cie] wogóle zaprzestała przychodzić. P[o]zostali jedynie młodzieńcy kom[u]nistyczni z kosmatemi grzywam[i]. Ale nie mogli oni utrzymać teatru, gdyż zwykle mieli tylko kontramar[ki].

Niemiecka kompartja stworzy[ła] szereg organizacyj pozapartyjnych [w] rodzaju „Bote Hilfe", gdzie symp[a]tycy komunizmu mają szerokie p[ole] do popisu. Do tych zaliczyć moż[na] i te de nomine bezpartyjne, de fa[cto] komunistyczne gazety w rodz[aju] „Die welt am Abend". Oprócz [tej] jawnie komunistycznej działalno[ści] oficjalnych i „bez pięciu minut [ko]munistów", w której nie małą r[olę] odegrywał zakazany dziś „związ[ek] czerwonych frontowików" znajdz[ie]my w Niemczech także analogicz[ne] dążenia w dziedzinie walki z r[eli]gią, z etycznemi zasadami ży[cia] uprzednich pokoleń i t. p. Nie m[oż]na jednak objektywnie zestaw[iać] tych dążeń z komunizmem. Al[e o] tem może innym razem.

Dr. Grzegorz Wirszubski.

WŚRÓD PISM

— Ukazał się 1-szy numer „Federa[cji]" miesięcznika Federacji Polskich Związ[ków] Obrońców Ojczyzny, pod redakcją L. Matuszewskiego; zawiera on w dziale o[gól]nym artykuły takie jak: „Federacja [Pol]skich Związków Obrońców Ojczyzny" ([gen.] Rydz-Śmigły) „Złowieszczy memorjał" ([...] m.) „Na drodze do wielkiego celu". „D[zie]sięciolecie wyzwolenie Wilna" — w d[ziale] wojskowym „Współczesne lotnictwo woj[sko]we" (płk. L. Rayski) „Rola rezerwi[stów] przysposobienia wojskowego" (mjr. C. Sz[...]kiewicz). „Z prasy wojskowej" i „Z w[yda]wnictw wojskowych". „Polski płatow[iec]" (Z. T. K.)—w dziale organizacyjnym „Pi[...]szy czyn Federacji". Związki b. Woj[sko]wych w 10-tą rocznicę odzyskania niepo[dle]głości", „Federacja przykładem dla inny[ch]". Ponadto uchwały i komunikaty, oraz d[ział] związków, organizacyj i stowarzyszeń. D[ział] literacki zawiera prócz odezwy od reda[kcji] do zbierania materjałów dla przysz[łego] wydawnictwa spuścizny literackiej po p[ole]głych, artykuł Wacława Sieroszewsk[iego] „Pomnik żałoby i sławy" — szkic m[ono]graficzno-krytyczny o ś. p. Józefie Mą[...] nowelę Tadeusza Kudlińskiego p. t. [...] szkodzi, oraz recenzje z książek i czasop[ism].

Tam, gdzie umarł Casanova.

W czasach ostatnich obserwować można w całym niemal świecie kulturalnym wzmożone zainteresowanie dla osoby i życia słynnego Wenecjanina, głośnego zdobywcy serc kobiecych, Casanovy, którego sława nie zgasła nawet w ciągu tych 130 lat, które dzielą nas od jego śmierci. O Casanovie pisze się książki, jego „Pamiętniki" wydawane są w niezliczonych nakładach, a burzliwe jego życie, obfitujące w najfantastyczniejsze przygody, jest tematem najprzeróżniejszych sztuk scenicznych i obrazów kinematograficznych. Dopiero niedawno na ekranach kin światowych wyświetlany był efektowny film z życia Casanovy. W Niemczech i Czechosłowacji od dłuższego już czasu wystawiana jest na scenach teatrów operetkowych śliczna operetka Straussa, której akcja osnuta jest również na tle życia i przygód miłosnych weneckiego awanturnika.

Imię Casanovy stało się z biegiem czasu przysłowiowem, a postać jego nabyła nawet pewnych cech legendarnych. W pierwszej połowie XIX-go wieku istniały poważne wątpliwości co do tego, czy Casanova żył w rzeczywistości, przyczem dość często wypowiadany był pogląd, iż wszystkie te tak niepospolite, a oryginalne przygody są jedynie płodem bujnej fantazji jakiegoś utalentowanego powieściopisarza. Byli nawet tacy, którzy twierdzili, iż twórcą postaci Casanovy był Stendal.

Gdy jednak osobą i życiem Casanovy zaczęli się interesować najpoważniejsi badacze historyczni, wszystkie te wątpliwości rychło się rozwiały. Okazało się, że Casanova w rzeczy samej żył, że istotnie życie jego obfitowało w niezwykłe burzliwe i fantastyczne przygody.

Casanova był mistrzem w sztuce kochania, a kiedy kochał, jego uczucie było gorące i szczere; często jednak wbrew swej woli tracił kontakt ze swą ukochaną, a wtedy miłość jego gasła równie szybko, jak wybuchała. Nieubłagalny los przerzucał Casanovę często z jednego miejsca na drugie, z jednego kraju do drugiego. Tam spotykał nowe kobiety i nowa miłość, pełna młodzieńczego ognia i żywiołowej namiętności, rodziła się w jego sercu. Znów zapominał zapalny Wenecjanin o całym świecie, myśląc tylko o swej miłości i żyjąc dla swej kochanki, wraz z którą dodna wychylał pełny puhar życiowej słodyczy...

Ale Casanova był nietylko kochankiem, — przedewsystkiem był on wysoce uzdolnionym człowiekiem. Jego talent opierał się na mocnych podstawach wiedzy... „Umie na pamięć Horacjusza i tłumaczy Homera, — pisze biograf Casanovy, — orjentuje się świetnie w literaturze francuskiej i włoskiej, pracował w najznakomitszych bibljotekach, pisze po francusku i po włosku, prozą i wierszem, pisze rozprawy historyczne, powieści, sztuki teatralne, utrzymuje ożywione stosunki ze światem naukowym i literackim Europy, czuje się świetnie w towarzystwie uczonych i literatów"... Casanova był znakomitym matematykiem, świetnym fizykiem i wytrawnym znawcą sztuki. Zmienia wprawdzie swe zawody, jak rękawiczki, ale nie dlatego, że nie może utrzymać się na jednem miejscu, lub w jednej dziedzinie pracy, ale poprostu dla tego: że wymaga tego jego usposobienie, zmiana wrażeń, otoczenia i środowiska—oto sens jego życia. Bez tego wszystkiego Casanova żyć by nie mógł,

Ale i w życiu praktycznem nie jest Casanova profanem. Jest on znakomicie obznajomiony z życiem finansowem swej doby. W Paryżu założył Casanova skład wyrobów włókienniczych. Podczas swego pobytu w Londynie opracował dla rządu wenecjańskiego nową metodę farbowania tkanin bawełnianych na kolor czerwony. U schyłku swego życia zajęty jest porządkowaniem olbrzymiej bibljoteki hr. Waldsteina w Duchcowie (Czechy), wykazując przytem wielką umiejętność prowadzenia pracy systematycznej. W Duchcowie, zdala od ruchu wielkomiejskiego, poświęcał się Casanova również pracy literackiej, pisząc tu swe „Pamiętniki", które dziś jeszcze są jedną z najpopularniejszych książek na świecie.

Cały świat kulturalny zna „Pamiętniki" Casanowy. Ale mało kto wie, że słynny ten wenecjanin zmarł na ziemi słowiańskiej, w czeskosłowackim Duchcowie, i pochowany został w ogrodzie zamkowym hr. Waldsteina. Wiedzą o tem nieliczni tylko uczeni, którzy bliżej zajmowali się biografją Casanowy.

Korespondent CEPSu w swej podróży po Czechosłowacji zahaczył niedawno o Duchcow i przy tej okazji zwiedził stary zamek, w którym ostatnie lata swego życia spędził Casanova. Zamek ten nie należy już do rodziny Waldsteinów, w r. 1920 zakupił go rząd czeskosłowacki i umieścił tam rozmaite urzędy administracyjne, szkoły i ciekawe, choć niewielkie zbiory muzealne. Przy przechadzce po pięknym ogrodzie zamkowym korespondent miał okazję ujrzeć ulubiony „kącik" Casanovy. Pełen zazwyczaj życia i temperamentu młodzieńczego Casanova podczas swego pobytu w Duchcowie zmienił się nie do poznania. Tutaj przebywał już zniechęcony życiem starzec, na wszystko zobojętniały, ze wszystkiego niezadowolony. Przez dwanaście lat dzień w dzień przychodził na swe ulubione miejsce w ogrodzie zamkowym i przesiadywał tu godzinami, wspominając lata swej sławy i szczęścia. Jako żebrak umarłby ten ongiś tak szczęśliwy wybraniec losu, gdyby nie uprzejmość hr. Waldsteina, który pozwolił mu w swym spokojnym, starym zamku spędzić ostatnie lata jego burzliwego życia.

Niema już w Duchcowie tej bibljoteki, w której pracował Casanova (po przejściu zamku w ręce nowego posiadacza przewieziona ona została do innego zamku Waldsteinów) zmienił się wygląd zewnętrzny jego ulubionego parku, znikła częściowo cała ta romatyczność, którą tak pokochał starzec-Casanowa. Z czasów, kiedy przebywał tu Casanova, zachowały się w Duchcowie właściwie tylko mury zamku, kilka starych dębów i alej w parku, nagrobek Casanowy, przechowywany obecnie w muzeum, kilka starorzytnych przedmiotów z kolekcji Waldsteinów i wspaniałe portrety w sali recepcyjnej zamku, w której dzisiaj umieszczone są zbiory muzealne.

Wszystko jest tutaj czarujące... Cichy, pełen uroku i jakiejś dziwnej tajemniczości starożytny park zamkowy ciągnie się na przestrzeni kilku hektarów wzdłuż żółtych murów zamku, dumnie królujacego nad okolicznemi łąkami i nad zielenią wiekowych dębów. Tutaj pod jednym drzewem podczas czyszczenia ogrodu znaleziono płytę z piaskowca, na której wyryty był napis „Cassanova" oraz data urodzenia i zgonu, (Rzecz charakterystyczna, że na [na]grobku Casanovy nazwisko [...] napisane jest przez dwa „s"). Sz[cząt]tek pośmiertnych Casanovy w m[iej]scu tem jednak nie znaleziono, [tak] że nie wiadomo, czy został on [pod] wspomnianem drzewem w rzecz[ywi]stości pochowany, czy też po[prostu] znalazł się w tem miejscu przy[pad]kowo.

Duchcow, — miasto zgonu C[asa]novy, — jest niewielkiem mias[tecz]kiem o mieszanej ludności cze[sko-]niemieckiej, liczącem ogółem o[koło] 13.000 mieszkańców. Jak to [zwy]zwykle bywa, ludność miejsc[owa] nie interesuje się zbyt żywo z[abyt]kami historycznemi. Duchcowa [hi]storją Casanovy, który tutaj sp[ędził] dwanaście lat swego życia.

Mimo to śmiało można twier[dzić], że Duchcow jest „miastem Cas[ano]vy". Pocztówki z podobizną [słyn]nego Wenecjanina i fotografję [tab]licy pamiątkowej, poświęconej [jego] pamięci, znaleźć też można nie[tylko] w każdym składzie papieru, [ale] we wszystkich bez wyjątku mie[jsco]wych trafikach. Casanova był [bo]wiem mimo wszystko jednym z [naj]znakomitszych obywateli tego [mia]sta, którego ani na chwilę n[ie o]puszczał w ciągu długich lat [...]nastu.

Praga, w maju 1929. K[...]

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Gorszące zajście na cmentarzu prawosławnym we wsi Mamaje.

W dn. 20 b. m. z kościoła w Głębokiem udała się procesja do wsi Mamaje, gdzie ks. dziekan Zienkiewicz dokonał poświęcenia krzyża przyniesionego z procesją. Krzyż miano wkopać na cmentarzu cerkiewnym. Zebrana jednak w ilości przeszło 200 osób ludność prawosławna stanowczo się temu sprzeciwiła, niechcąc do tego dopuścić. Wobec agresywnej postawy stron obu doszło w krótce do bujki na kije i kamienie, wskutek czego kilkanaście osób zostało dotkliwie poturbowanych. Kres awanturze położyła dopiero policja. Przeprowadzone dochodzenie wyświetli, kto był inicjatorem gorszącego zajścia i kto wobec tego ponosi odpowiedzialność.

Tragiczna ucieczka przez granicę.

Dnia 21 b. m. o godz. 14 na odcinku Kołtyniany w pobliżu wsi Spódniowo, placówki K. O. P-u zauważyły kilku przyzwoicie ubranych osobników usiłujących za wszelką cenę przedostać się z Litwy na terytorjum polskie. W chwili gdy od granicy polskiej dzieliło ich zaledwie kilkadziesiąt kroków, zostali zdekonspirowani przez żołnierzy litewskiej straży granicznej. Gdy na okrzyk „stój" uciekinierzy nie zatrzymali się padła salwa karabinowa, ciężko raniąc obu tuż koło wiech granicznych. Jeden z rannych, brocząc krwią usiłował doczołgać się do granicy polskiej, lecz został wraz ze swoim towarzyszem ujęty i odniesiony wgłąb terytorjum litewskiego.

Kim byli tajemniczy osobnicy pozostało narazie zagadką.

Znowu pożar lasu.

Niemal codziennie dochodzą alarmujące wiadomości o pożarach lasów na prowincji. Obecnie znowu komunikuje nam o pożarze, jaki miał miejsce w lesie pogranicznym w rejonie Druskienik. Pożar powstał po stronie litewskiej i z błyskawiczną szybkością przerzucił się na teren polski. Dzięki energicznej i szybkiej akcji ratowniczej ze strony żołnierzy K. O. P-u pożar zdołano zlokalizować. Pastwą ognia padło jednak kilkanaście ha młodego lasu.

Nowe miasta na ziemiach litewsko-białoruskich.

„Dziennik Ustaw" w Nr. 33 ogłasza rozporządzenia na mocy których osady Mołodeczno w woj. wileńskiem i Wołożyn w woj. Nowogródzkiem zostały zaliczone w poczet miast.

BIAŁYSTOK

— **Białystok dla dzieci.** Białostockie Towarzystwo Opieki nad Sierotami na swem ostatniem posiedzeniu uchwaliło zorganizować w r. b. kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec w koszarach gen. Sowińskiego. T-wo przyjmie w lipcu i sierpniu po 45 chłopców z Niemiec i 30 chłopców miejscowych.

T-wo postanowiło urządzić w lipcu i sierpniu 12 obozów letnich dla pracującej młodzieży rzemieślniczej i handlowej, po 50 dzieci na każdy obóz, czyli razem dla 600 dzieci, przyczem ma być uwzględniona młodzież z całego województwa.

Dla dzieci, przebywających w „Domu Dziecka" w Białymstoku, T-wo urządzi osobną kolonję w Supraślu.

Ostatnia uchwała na tem posiedzeniu zapadła w sprawie urządzenia kolonji i półkolonji dla dzieci miejscowych.

— **Święto 42 p. p.** Stacjonowany w Białymstoku 42 p. p. obchodzi w dn. 22 i 23 uroczyste święto pułkowe. Wczoraj 22 b. m. o godz. 9 wiecz. odbył się uroczysty apel i odczytano na dziedzińcu koszar listę poległych. Dziś 23 b. m. g. 10 r. Msza św. w kościele garn. godz. 11 dekoracja odznaką pułkową, sznurami strzeleckiemi, rozdanie nagród sportowych i defilada, godz. 12.15 wspólny obiad żołnierzy, godz. 19 akademja w świetlicy pułkowej.

ROWIAŃCE

— **Okropny wypadek.** We wsi Rowiańce pod Wilnem (V komis. P.P.) do głębokiej studni wpadł pozostawiony bez opieki 4 letni Alfons Olechnowicz. Zanim zdołano pospieszyć z pomocą chłopak utonął.

Z posiedzenia wydziału wojewódzkiego.

W dniu 21 maja odbyło się pod przewodnictwem p. wice-wojewody wydziału Kirtiklisa posiedzenie wydziału wojewódzkiego, na którem między innemi:

1) rozpatrzono i załatwiono 3 sprawy z dziedziny przepisów antyalkoholowych, oraz 24 odwołań rozmaitych osób, instytucyj i związków komunalnych I stopnia od decyzyj powiatowych związków komunalnych i magistratu m. Wilna;

2) rozpatrzono i zatwierdzono normy podatku wyrównawczego na rok 1929/30 w poszczególnych gminach powiatu postawskiego;

3) postanowiono jako maksymalną normę obciążenia płatników robotami drogowemi w naturze (szarwarkiem) określić na 1 złoty od każdego jednego złotego płaconych podatków bezpośrednich. Wyższe obciążenie poszczególnych kategoryj płatników szarwarku uzależniających na uwzględnienie wypadków może nastąpić li tylko za zgodą właściwego wydziału powiatowego. Biorąc pod uwagę nader ciężką sytuację, w jakiej się znajduje w roku bieżącym ludność rolnicza województwa, wydział wojewódzki postanowił zalecić gminom wiejskim i miastom nie wydzielonym stosowania jak najdalej idących ulg względem tych płatników, którzy na to zasługują. Ulgi te sprowadzają się do obniżenia wymiaru szarwarku do norm wskazanych powyżej tudzież do całkowitego lub częściowego zwolnienia płatników od zaległości szarwarkowych za rok ubiegły.

Kilka słów o „Psychotechnice".

W odpowiedzi d-rowi Brokowskiemu.

Artykuł p. d-ra Brokowskiego w Nr. 112 „Kurjera Wileńskiego" może pozostawić wrażenie, że rada miejska w Wilnie w większości swojej składa się z ludzi tak ciemnych, że nawet nie rozumieją, co to jest psychotechnika i jakie ona ma znaczenie; otóż ci ludzie, według autora „wolni od nałogu myślenia" większością swoją skreślili skromną pozycję 6.306 zł., wstawioną do budżetu. Dr. Brokowski z wysokości swego majestatu piętnuje uchwałę powyższą naszej rady miejskiej, przewiduje nawet wyrok, który przyszły dziejopis wyda z tego powodu, podając z ironją: „Dlaczego rada miejska w Wilnie zwalczała projekt urządzenia poradni zawodowej? Przecież projekt ten nie był groźny dla radnych, bo nie chodziło w nim o badanie ich kwalifikacyj; idzie tylko o badanie młodzieży".

Nie należę do większości rady miejskiej w Wilnie i nie mam najmniejszego powodu jej bronić. Przykro mi jest zawsze, gdy ten czy inny projekt lub wydatek rozpatrywany jest nie z punktu widzenia racjonalności czy dobra sprawy, lecz z punktu widzenia tego czy innego stronnictwa.

Ale trzeba być sprawiedliwym i przedstawić fakt takim, jakim on jest. Pozycja 6.306 zł. została skreślona przez radę miejską z tego powodu, że dla większości radnych poradnia zawodowa nie jest aktualna", lecz tylko dlatego, że wstawienie powyższej sumy do budżetu w niewłaściwym dziale budżetu nie przyczyniłoby się do urzeczywistnienia tego projektu.

Wstawiona w zeszłym roku do budżetu suma nie była wykorzystana dlatego, [illegible]

Jestem osobiście gorącym zwolennikiem poradni zawodowych, o psychotechnice mniejszą uwagę zaznaczałem w czasopiśmie „Folksgezunt" („Zdrowie Ludu") jeszcze przed 5 laty, pomimo to głosowałem z większością przeciw wstawieniu do budżetu tych 6 tys. zł. ale bynajmniej nie z racyj d-ra Brokowskiego, jakie przypisuje przyszły dziejopis.

Jeżeli chodzi rzeczywiście o otwarcie w Wilnie poradni zawodowej, należało przedstawić przez fachowców opracowany dokładny projekt i budżet poradni z uwzględnieniem wszystkich wydatków, między innemi wychowaniem odpowiedniego personelu.

Sprawa ta nie jest wcale tak skomplikowaną i jestem przekonany, że fachowców na to w Polsce nie zabraknie. Uważam, że rada miejska, która w roku bieżącym przeznaczyła na oświatę około 2.665 tys. (razem z wydatkami nadzwyczajnemi), nie pożałuje i na tak pożyteczną instytucję, jak poradnia zawodowa.

Dr. C. Szabad.

Ostatnia Środa.

Ostatnia w tym sezonie! Ale też dzięki, zwłaszcza, obecności miłego gościa odpowiednio uroczysta. Zagaił p. Hulewicz składając potem relację o zjeździe literatów w Poznaniu, zaczem przemówił p. Ejsymont przywitany oklaskami, sypiąc prawdziwym gradem pereł swego dowcipu. „Czy profesor Mickiewicz pisał wiersze?" Mówił o profesorsko-nudnych uroczystościach z okazji odsłonięcia pomnika wieszcza w Paryżu, na których był jako delegat Zw. Literatów i Dziennikarzy. O przeraźliwie nudnej akademji w Sorbonie, o „kubłach letniej wody" wylewanej przez profesorskich mówców. Wspaniała recytacja „Ody do młodości" w francuskiem przekładzie; przez jednego z artystów „Comedie Française" recytacja tak piękna, że p. Ejsymont nie przypomina sobie podobnej polskiej, była niby radosny śmiech na cmentarzu albo strzał w przytułku noclegowym, wśród tej nudy. „Śpij!" — któryś z mówców zawołał, mówiąc o pomniku, czem zbudził jednego z obecnych, który zaprotestował głośno, biorąc rzeczownik za czasownik.

Fatalne gafy jak zwykle w podobnych okolicznościach popełniała nasza ambasada (historja z Boyem-Żeleńskim).

Nieszczęśliwym trafem ktoś powierzył jej rozesłanie zaproszeń, czego skutkiem było, że nikt — ale to dosłownie nikt z literatury francuskiej nie był obecny na odsłonięciu. Nie zaproszono p. Rosy Bailly naszej największej przyjaciółki we Francji. Pedantycznie wyznaczono miejsce stojące na uroczystości odsłonięcia, twórcy pomnika Bourdelle'a nie zaproszono na akademję w Sorbonie i t. d. i t. d. cały rejestr okropnych „kawałów", trudnych do wymyślenia nawet przy intencji wyraźnego zaszkodzenia uroczystościom. Jedynie propaganda prasowa dobrze stała. Większość pism francuskich w całym kraju zamieściła odpowiednie artykuły, były one nawet w wielu b. małych pismach prowincjonalnych.

Opowiadając o mówcach przy odsłonięciu pomnika przemawiających, wspomniał p. Ejsymont, że gdy przyszła kolej na przedstawiciela Uniwersytetu Wileńskiego, uczyniła się taka cisza, iż zdało się „że słychać głos z Litwy"... Ale nie można było powiedzieć. „Jedźmy, nikt nie woła"..., bo przemówił pięknie i treściwie prof. Ruszczyc, jedyny delegat Wilna.

Po przemówieniu p. Ejsymonta wywiązała się dyskusja, którą rozpoczął bardzo ciekawie i pięknie prof. Lutosławski, a zakończył p. Hulewicz. Z przemówienia p. Hulewicza dowiedzieliśmy się m. in., że ostatnia Środa w tym sezonie jest zdaje się ostatnią w murach po-Bernardyńskich. Otwarcie przyszłego sezonu odbędzie się w murach po-Bazyljańskich w tej części, w której jest cela Konrada, przekazanej Zw. Zaw. Literatów przez wojewódzki komitet regjonalny na ostatniem posiedzeniu. *(sk).*

Z Sądów

Usiłowanie zabójstwa czy obrona przed razami nahajki.

Dziś przed sądem apelacyjnym w Wilnie stanie 18-to letni Jan Grabar ze wsi Mołodowo, pow. drohiczyńskiego, skazany przez sąd okręgowy w Pińsku na 4 lata ciężkiego więzienia za usiłowanie zabójstwa objazdowego majątku „Mołodowo" Józefa Burczaka, któremu zadał nożem trzy powierzchowne rany w brodę, głowę i lewą dłoń. Biegły lekarz orzekł, że gdyby cios zadany był w szyję, to bezwzględnie spowodowałby śmierć Burczaka.

Skazany, który we wszystkich dotychczasowych fazach śledzwa nie przyznał się do winy, odwołał się od wyroku przez swego obrońcę mec. St. Totwena do wyższej instancji.

Twierdzi on, iż nad ranem dnia 15 lipca r. ub., pasząc konie na polu, należącem do majątku, zszedł go objazdowy Burczak, który począł niemiłosiernie siec nahajką. Pod wpływem bólu i doznanej zniewagi, wyjął z kieszeni mały nożyk, którym usiłował się bronić.

Zirytowany Burczak, chcąc obezwładnić chłopca, z większą pasią natarł na niego i w trakcie szamotania się odniósł kilka draśnięć bez większego znaczenia.

Charakterystycznem w tej sprawie jest to, iż zajście rozegrało się bez świadków i oskarżenie oparte jest jedynie na zeznaniach Burczaka oraz filozoficznych przypuszczeniach biegłego lekarza.

Ka—er.

Popierajcie przemysł krajowy

KRONIKA

Czwartek 23 Maja

Dziś: Dezyderego B. M.
Jutro: † S. d. Joanny.

Wschód słońca—g. 4 m. 20.
Zachód „ g. 18 m. 50.

KOŚCIELNA

— **Uroczysta procesja Bożego Ciała.** W celu ustalenia porządku uroczystej procesji Bożego Ciała wszystkie stowarzyszenia i organizacje, które w niej wezmą udział mają o tem dać znać ks. prof. J. Ostrejce albo listownie (seminarjum duchowne, ul. Mostowa) albo ustnie w niedzielę lub poniedziałek 26 i 27 bm. w rozmównicy seminarjum duchownego ul. Śniadeckich 6 między godz. 5-ą a 6-ą popoł.

Zawiadomienia otrzymane później niż w poniedziałek 27 b. m. nie będą uwzględnione. Ustalony porządek procesji zostanie ogłoszony w pismach w przeddzień Bożego Ciała.

MIEJSKA

— **Sprawa dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości.** W związku z uchwałą rady miejskiej m. Wilna z dnia 23-go kwietnia r. b. w przedmiocie komunalnego dodatku do państwowego podatku od nieruchomości na rok 1929 — wydział wojewódzki zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych z wnioskiem o zatwierdzenie odnośnej uchwały nie w wysokości jednak 100 procent (jak uchwaliła rada miejska), lecz w wysokości 75 proc., wychodząc z założenia, że zdolność płatnicza ludności miasta jest znacznie obniżona zarówno wskutek tegorocznej klęski nieurodzaju i znacznego zmniejszenia się obrotu handlowego jak i wobec trudności finansowej właścicieli nieruchomości, spowodowanych koniecznością przyłaczenia się do sieci kanalizacyjnej i wodociągowej oraz nakazanej przez władze administracyjne akcji bielenia i oczyszczania posesyj.

LITERACKA

— **Dzisiejszy wieczór bajek i satyr Juljana Ejsmonda** wzbudził w mieście wielkie zainteresowanie. Znakomity poeta odczyta szereg niedrukowanych swoich utworów, odznaczających się właściwym mu ciętym dowcipem. Wieczór zatytułowany jest „Polska na wesoło". Początek o godz. 8-ej wiecz. w sali Śniadeckich U. S. B., wejście z ul. ś-to Jańskiej.

Pozostałe bilety od 1 do 3-ch złotych w księgarni Gebethnera i Wolffa, oraz przy kasie wieczorowej.

SPRAWY SZKOLNE

— **Egzamina wstępne do gimn. im. T. Czackiego.** Koedukacyjne gimnazjum im. Tadeusza Czackiego w Wilnie (z prawami) zawiadamia, iż egzaminy dla nowowstępujących rozpoczną się: do klasy wstępnej — dn. 4, lub 24 czerwca o godz. 12; do klasy I — dn. 28 czerwca o g. 9-ej rano; do pozostałych klas—dn. 24 czerwca o godz. 12.

W terminie jesiennym egzaminy rozpoczną się dn. 29 sierpnia o g. 10-ej rano.

Podania przyjmuje kancelarja gimnazjum, Wiwulskiego Nr. 13, gmach własny, od godz. 10 — 1.

WOJSKOWA

— **Pobór rocznika 1908-go.** Dziś we czwartek 23-go b. m. na komisję przeglądową (Bazyljańska 2) mają się stawić wszyscy poborowi rocznika 1908-go z nazwiskami na literę L., zamieszkali na terenie III, IV, V i VI go komisarjatów p. p. oraz poborowi z nazwiskami na literę Ł z terenu całego miasta.

Z POCZTY

— **Korzystanie z telefonów podczas katastrof żywiołowych.** W piśmie okólnem ministerstwo poczt i telegrafów przypomniało rozmównicom publicznym i urzędom telegraficznym, że osoby prywatne udające się po pomoc do właściwych urzędów w wypadkach powodzi, pożarów i innych klęsk żywiołowych winny być załatwiane natychmiast poza wszelką kolejką. Telegramy o pomoc mogą być załatwiane bezpłatnie. (—)

Z POLICJI

— **Stosunek procentowy policjantów do ilości mieszkańców.** Ministerstwo spraw wewnętrznych przeprowadziło obliczenia procentowości policjantów do ilości mieszkańców w całym kraju. Podług tych obliczeń policjant przypada na 1,100 mieszkańców.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Tablice pamiątkowe po poległych.** Związek oficerów rezerwy niniejszem podaje do wiadomości, iż w niedzielę dnia 26-go maja b. r. o godzinie 11-ej w kościele św. Jakóba umieszczone będą tablice pamiątkowe po poległych w obronie Ojczyzny bohaterach W. P.: ś. p. poruczniku 77 p. p. Cezarym Chaleckim, ś. p. poruczniku 3 baonu kolejowego Leonie Erdmanie i ś. p. plutonowym 1 p. uł. Krechowieckich Janie Rutkowskim.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Walne zebranie zrzeszenia kobiet z wyższem wykształceniem.** Zarząd tymczasowy zrzeszenia kobiet z wyższem wykształceniem oddział w Wilnie podaje do wiadomości, że w dniu 23 maja b. r. o godz. 8-ej wiecz. w gmachu Uniwersytetu Stefana Batorego, sala Nr I odbędzie się walne zebranie oddziału zrzeszenia, na które proszone są wszystkie panie, mające cenzus wyższego wykształcenia. Pożądany jaknajliczniejszy udział.

— **Walne zebranie zrzeszenia asystentów U. S. B.** Zarząd zrzeszenia asystentów U. S. B. niniejszym informuje członków zrzeszenia, że w dniu 26 b. m. o godz. 11 i pół w I terminie i o godz. 12 w II terminie odbędzie się walne zebranie (sala Nr 5 gmachu głównego).

— **Polskie T-wo eugeniczne.** Odczyt na temat „Choroby weneryczne, a potomstwo" we czwartek 23 maja wygłosi dr. W. Mórawski o godz. 6 w. w lokalu poradni eugenicznej.

— **Zarząd Związku emerytów państwowych** powiadamia swych członktó, że zwyczajne walne zebranie członków Związku odbędzie się w dniu 26 maja r. b. o godz. 11 w lokalu klubu kolejowców ul. św. Anny Nr. 2.

W braku quorum zebranie się odbędzie w tymże dniu i w tym samym lokalu o godz. 12, bez względu na ilość obecnych osób.

— **Wileńskie koło Związku bibljotekarzy polskich.** Dnia 24 maja (piątek) o godz. 8 wiecz. odbędzie się w uniwersyteckiej bibljotece publicznej 66 zebranie członków z odczytem p. Stanisława Glińskiego p. t. „Organizacja i działalność bibljotek uniwersyteckich w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej na przykładzie bibljoteki w Michigan".

— **Komitet rodzicielski gimnazjum O. O. Jezuitów** wzywa wszystkich rodziców wychowanków gimnazjum na walne zgromadzenie w dniu 1-go czerwca b. r. na godzinę 18 do sali popisowej gimnazjum.

RÓŻNE

— **Remont lokalu magistratu.** W najbliższych dniach magistrat m. Wilna przystępuje do remontu zajmowanego lokalu. W pierwszym rzędzie remont przeprowadzony zostanie w lokalu, zajmowanym przez sekcję ogólną.

— **Wycieczki na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.** Wileńskie Towarzystwo rolnicze podaje do wiadomości swoich członków, iż z dniem dzisiejszym przystępuje do organizowania wycieczek na P. W. K. w Poznaniu.

Wyjazd wycieczek z Wilna nastąpi między 30/VI — 4/VII.

Koszt wycieczki wyniesie około 80 zł. na osobę (40 zł. należy wpłacić przy wpisie) licząc w tem bilet kolejowy w obie strony, noclegi w Poznaniu, oraz wstępy na Wystawę.

Życzący sobie wziąć udział w powyższej wycieczce zechcą się osobiście bądź też listownie zwrócić do wileńskiego T-wa rolniczego (Wilno, Zawalna 9) najpóźniej do dnia 2-go czerwca włącznie.

W zgłoszeniu należy podać imię i nazwisko oraz dokładny adres.

TEATR I MUZYKA

TEATR POLSKI („Lutnia")

— **Ostatnie występy Marji Gorczyńskiej.** „Nie wywiódł jej w pole" ta jedna z najzabawniejszych krotochwil repertuaru francuskiego, w której Marja Gorczyńska tworzy świetną kreację, grana będzie dziś jeszcze.

— **„Panienka z dancingu".** Z racji kończących się już wkrótce występów Marji Gorczyńskiej w Wilnie, ulegając licznym prośbom, M. Gorczyńska raz jeszcze wystąpi w „Panience z dancingu" jutro, t. j. w piątek.

— **Wieczory Hanki Ordonówny.** Wkrótce w Teatrze Polskim odbędą się dwa wieczory Hanki Ordonówny.

Gościnne występy zespołu ryskiego rosyjskiego teatru dramatycznego.

Sensację wywołała wieść o przyjeździe do Wilna zespołu dramatycznego, który wystąpi w gmachu teatru ludowego (ulica Ludwisarska 4)

Pierwsze przedstawienie odbędzie się w sobotę dn. 25-go maja, na którem odegrany zostanie dramat w 4 akt. Lermontowa p. t. „Maskarada".

Początek o g. 8.45 w.

Bilety do nabycia w księgarni „Lektor" (Mickiewicza 4).

Opera w gmachu „Reduty".

W dniu 25 maja b. r. (sobota) o godz. 20-ej w „Reducie" na Pohulance odbędzie się przedstawienie operowe, na które złożą się: „Nicja" — opera w 1 akcie, osnuta na tle czasów rzymskich, muzyka Szenka, — „La serva padzone" opera w 2-ch aktach o niefrasobliwej treści, kompozycji mistrza Giovanniego Pergolesiego. Przedstawienie poprzedzi słowo wstępne znanego Wilnu prof. Józefowicza. — Przedstawienie przygotowuje szkoła p. Toczyłowskiej. Akompanjament spoczywa w wytrawnem ręku prof. Gałkowskiego. Udział biorą: uczenice p. Toczyłowskiej p.p. Zubowiczowa, Francusewiczówna, Skorukówna, Jagminówna i inne, oraz p.p. Worotyński, Bejer, Olszewski.

Ponadto wystąpią chór pieśni słowiańskiej i zespół baletowy p. Winogradzkiej.

Przestawienie organizuje Koło Przyjaciół Harcerstwa przy 13-ej i 7-ej Wileńskich Drużynach Harcerskich z przeznaczeniem zysków na rzecz obozów i udziału w Zlocie Harcerzy w Poznaniu, drużyn, któremi się Koła opiekują.

Ceny od 75 groszy do 6 zł.

Bilety są do nabycia w Orbisie, w dzień przedstawienia od g. 17-ej w kasie Reduty.

RADJO

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ

Fala 456 mtr. Sygnał: Kukułka.

CZWARTEK, dn. 23 maja.

11.45 — 11.55: Komunikaty P. W. K. 11.56—12.10: Sygnał czasu, hejnał i komunikat meteorologiczny. 16.40—17.00: Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 17.00—17.25: „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki. 17.30—17.55: Bajeczki dla najmłodszych opowie Zofja Tokarczykowa. 17.55 — 19.00: Muzyka z płyt gramofon. 19.00 — 19.25: Pogadanka radjotechniczna. 19.25—19.45: Tygodniowy przegląd filmowy. 19.45—20.00: Program na dzień następny. 20.00—20.15: Komunikaty P. W. K. 20.15: Transmisja z Poznania. Festival muzyki polskiej. Koncert symfoniczny. Orkiestra filharmonji Warszawskiej. Po koncercie komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy, oraz muzyka taneczna.

Konkurs na króla humoru.

Konkurs na króla humoru wileńskiego na rok 1929, organizowany przez Polskie Radjo w Wilnie wraz z Wystawą Philipsa, wzbudził łatwo zrozumiałe zainteresowanie wśród ogółu radjosłuchaczy. Wydział programowy Rozgłośni Wileńskiej otrzymuje liczne zapytania listowne i telefoniczne o bliższe szczegóły tego ciekawego konkursu. Pośpieszamy zakomunikować, że w najbliższych dniach podamy je do wiadomości osób zainteresowanych. Przypominamy równocześnie, że termin zgłoszeń do konkursu upływa dn. 1 czerwca r. b.

Na wileńskim bruku.

— **Aresztowanie włamywaczy sklepowych.** Sklep wódek przy ul. Beliny 6 już po raz drugi w tym roku został nawiedzany przez złodziei. Przed paru miesiącami do sklepu dostali się włamywacze, na czele z dozorcą więziennym Prózikiem. Obecnie znowu banda z 6 osób ogołociła sklep z najprzedniejszych wódek i likierów.

Policja tym razem zdołała ująć winnych, którymi okazali się m. in. trzej dozorcy domowi i tragarz z przed dworca. Wszystkim aresztowanym: Michałowi i Aleksandrowi Szasowickim (Kolejowa 15), Stan. Taraszkiewiczowi (Kolejowa 18), Michałowi Daniło (Zawalna 59), Konst. Nowakowi (Ostrobramska 29), Zygm. Butkiewiczowi (Beliny 3) i Michałowi Mazolowi (Szawelska 6) winę udowodniono.

— **Na gorącym uczynku kradzieży** szala w sklepie Zyskowicza (Niemiecka 23) zatrzymano Marję Tarasiewiczównę (Sofjaniki 5).

— **Na placu Łukiskim** Wiktorji Urbanowicz (Kalwaryjska 1) wyciągnięto z kieszeni pieniądze. Sprawczynię Helenę Kwiatkowską (Szkaplerna 48) zatrzymano.

— **Podczas snu domowników do** mieszkania Genowefy Drozdowskiej (Bobrujska 7) zakradł się złodziej, którego spłoszono. W pościgu zatrzymano go i w policji okazało się, że był to Juljan Ciechanowicz (Listopadowa 16).

Kursy wakacyjne dla nauczycielstwa szkół średnich.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Czerwiński, organizuje w roku bieżącym w lipcu 10 kursów wakacyjnych dla nauczycielstwa szkół średnich ogólnokształcących i zakładów kształcenia nauczycieli.

Kierownikami kursów będą wybitni fachowcy. Kursy odbędą się:

w Krakowie (język polski, niemiecki, psychologja i pedagogika),

we Lwowie (geografja),

w Wągrowcu (Poznań) kurs fizyko-chemiczny),

w Toruniu (kurs historyczny),

w Warszawie (kursy filologiczny, fizyczny, matematyczny),

w Augustowie woj. białostockie (biologiczny—las jako asocjacja).

Wszystkie kursy rozpoczną się 2 lipca, zakończą się 27 lipca z wyjątkiem kursu biologicznego w Augustowie, który trwać będzie od 10 lipca do 3 sierpnia. Kursy przeznaczone są przedewszystkiem dla nauczycieli kwalifikowanych, lecz w miarę wolnego miejsca przyjmowani będą również inni nauczyciele.

Celem kursów będzie umożliwienie nauczycielstwu rozszerzania naukowych horyzontów i nawiązania łączności z ludźmi i środowiskami pracy naukowej, dalej zapoznanie się z nowszymi wynikami badań w danej dziedzinie. Przy kursach czynne będą pracownie naukowe i bibljoteki, odbywać się będą liczne ćwiczenia i wycieczki naukowe. Uczestnicy kursów będą mieli na żądanie zapewnione bezpłatne kwatery oraz utrzymanie po cenach przystępnych. Wpisowe wynosi 20 złotych. Termin zapisów upływa z dniem 16 czerwca. Wpisu dokonać należy na specjalnie wydanych przez ministerstwo kartach wpisowych. Bliższych informacyj zasięgnąć można w wydziale szkół średnich w kuratorjum okręgu szkolnego, w Towarzystwie nauczycieli szkół wyższych w Wilnie i w Związku zawodowym nauczycieli szkół średnich.

W okólniku do nauczycielstwa minister W. R. i O. P. wyraża nadzieję, że liczne zapisy na tegoroczne kursy dowiodą istotnej chęci kształcenia się wśród nauczycielstwa i umożliwią władzom podjęcie takiej samej akcji w roku przyszłym w szerszych jeszcze rozmiarach.

SPORT

Przed wiosennym sezonem wyścigów konnych.

Już zaledwie kilka dni dzieli nas od inauguracji wiosennych wyścigów konnych, organizowanych na torze w Pośpieszce przez T-wo hodowli koni i popierania sportu konnego.

W śród świata sportowego znaczne ożywienie.

Energicznie i z zapałem prowadzone są treningi zarówno na torze, jak też i na drogach podmiejskich.

Największe zainteresowanie budzi konkurs pań.

Do znanych całemu Wilnu mistrzyń w jeździe konnej — w osobach pań: Nitosławskiej, Benisławskiej i Kamionkowej przybywa poważna konkurencja złożona z grupy pań, wychowanek kursu jazdy Rodziny Wojskowej, kierowanego przez p. rotm. Zygmunta Twardowskiego oraz poruczników Chrzanowskiego i Szablińskiego.

W grupie tej uwagę zwracają na siebie p. Romerówna i inne panie nieobce światu sportowemu.

Do walnej rozgrywki na torze w Pospieszce dojdzie dn. 9 czerwca, kiedy to rozegrany będzie konkurs hippiczny pań.

T-wo H. K. i P. S. K. na czele z p. Aleksandrowiczem przygotowuje stosowne nagrody dla zwycięskich amazonek.

Kos.

LEKKA ATLETYKA.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu.

W dniach 24, 25 i 26 maja b. r. na stadjonie okr. ośrodka W. F. Wilno na Pióromoncie odbędą się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu wileńskiego. Początek zawodów w dn. 24.V b. r. o godzinie 18 w dn. 25 o godz. 17 i w dniu 26 o godz 9 i 17. Termin zgłoszeń zawodników do powyższych zawodów upływa w dniu 22.V. Po tym terminie żadne zgłoszenia nie będą przyjmowane.

Ceny miejsc przystępne.

Bieg okrężny o puhar „Słowa" wygrała „Pogoń".

W dniu 19 maja b. r. odbył się w Wilnie bieg okrężny o puhar „Słowa" na dystansie 2.700 mtr. Do biegu powyższego stanęły 4 drużyny na 6 zgłoszonych t. j. Pogoń, Saperzy, Sokół, i 5 p. p. Leg. Z powodu braku kompletu wymaganego regulaminem nie startowały zespoły A. Z. S-u i R. K. S. Siły.

Punktualnie o godzinie 17 wyruszyli zawodnicy ze startu w kierunku parku sp. im. g. Żeligowskiego, biegnąc dalej wzdłuż Wilenki ogrodem Bernardyńskim, Cielętnikiem do mety, która umieszczona została na aleji równoległej do ul. Arsenalskiej. Upłynęło zaledwie 7 m. 15,4 sek. gdy na aleji Cielętnika ukazała się sylwetka zwycięscy indywidualnego biegu Halickiego, który przerwał taśmę w czasie lepszym od zeszłorocznego o kilkadziesiąt sekund. Tuż za nim przybywa do mety: saper Żylewicz plasując się na drugiem miejscu. Walka o trzecie i czwarte miejsce rozegrała się pomiędzy saperem Rudkiem i sokołem Żylewiczem Józefem i tu nastąpił przykry wypadek, który popsuł harmonijną całość biegu. W gorączce walki na mecie saper odepchnął ręką tak silnie Sokoła, że ten przewrócił się jak długi, doznając drobnych obrażeń. Po tym fakcie wiadomem już było, że sprawa znajdzie epilog w komisji sędziowskiej i tak też się stało. Sokół założył protest, który został przez sędziego głównego zawodów kpt. Kawalca uwzględniony. I wyrazić należy zdziwienie, że saperzy nie przyjęli tego słusznego w danej sprawie rozstrzygnięcia (wydanego na podstawie § 3 przepisów P. Z. L. A.) lecz zrobili odwołanie od tej decyzji, mającej wszelkie cechy słuszności za sobą.

Wobec dyskwalifikacji Rudka na trzecie miejsce wysunął się Żylewicz Józef Sokół. Drużynowo pierwsze miejsce zajęła „Pogoń" tym razem zdobywając na r. 1929 puhar srebrny ufundowany przez redakcję „Słowa", oraz 6 pamiątkowych żetonów ofiarowanych jednocześnie dla zwycięskiej drużyny.

Drugie miejsce przyznane zostało 5 p. p. Leg. (72 pkty) trzecie Sokołowi (137 pktów).

Punktacja nagrody przechodniej dla najlepszego klubu lekkoatletycznego.

Po 4 konkurencjach sezonu punktacja nagrody przechodniej najlepszego klubu lekkoatletycznego przedstawia się następująco:

Pogoń	— 126	pktów
Saperzy	— 112	„
Sokół	— 86	„
A. Z. S.	— 40	„
5 p.p.Leg.	— 18	„
Strzelec	— 5	„

PIŁKA NOŻNA.

Mistrzostwa Wilna.

Makabi — A. Z. S. 6:0 (0:0). Od początku sezonu A. Z. S. nie wygrał ani jednego meczu. O ile tak dalej pójdzie „Akademicy" zagrożeni zostaną poważnie spadkiem do klasy B.

Makabi wygrała powyższy mecz bez trudu przy silnej przewadze.

Trzy mecze piłkarskie Pogoni.

18.V. *Pogoń — Repr. Lidy 3:2.*

19.V. *Pogoń — 77 p. p. 3:2.*

20.V. *Pogoń — Makabi (Wilno) 1:1 (0:0).*

Swego rodzaju rekord osiągnęła Pogoń rozgrywając w ciągu trzech dni pod rząd 3 mecze i nie przegrywając ani jednego. Dwa pierwsze mecze rozegrane zostały przez Pogoń w Lidzie przyczem pierwszego dnia przeciwstawiła się drużynie wileńskiej repr. najlepszych graczy Lidy i uległa poganiaczom w stosunku 3:2. W drugim dniu Pogoń grała z 77 p. p. w składzie którego wystąpił za obopólną zgodą Halicki pr. skrzydłowy Pogoni. Po bardzo ładnej grze Pogoń zwyciężyła 3:2. Trzeciego dnia mając w kościach 2 poprzednie mecze i podróż koleją rozegrała Pogoń mecz towarzyski z Makabi i uzyskała wynik remisowy. Makabi strzeliła bramkę z karnego.

KALARSTWO.

Wyścigi kolarskie.

Zarząd wil. Tow. cyklistów niniejszem zawiadamia, że w dn. 26 maja rb. (niedziela) o godz. 12-ej urządza na szosie Grodzieńskiej wyścigi kolarskie „Otwarcie sezonu".

Zapisy przyjmuje sekretarjat T-wa Niemiecka 9.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Powrót min. Zaleskiego.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Minister spraw zagranicznych Zaleski powróci z Budapesztu do Warszawy w nadchodzący piątek.

Zwrot w polityce zagranicznej Węgier.

BERLIN, 22-V. (Pat). Centrowa „Germania" podaje w depeszy z Budapesztu streszczenie artykułu premjera hr. Bethlena, zamieszczonego w „Depêche de Toulouse", w którym premjer węgierski zapowiada możliwość nowej orjentacji zagraniczno-politycznej Węgier. W artykule tym premier stwierdza poprawę stosunków francusko-węgierskich i przytacza zawarcie traktatu rozjemczego i przyjaźni z polską, jako fakt tem donioślejszy dla Węgier, że pozwala on Polsce dzięki dobrym jej stosunkom z Rumunją i Francją na podjęcie roli pośrednika między Węgrami a temi obu państwami.

Aby doprowadzić do serdecznych stosunków z Francją, pisze hr. Bethlen, jest rzeczą konieczną, aby opinja publiczna francuska zdawała sobie sprawę z tego, że Węgry są konstruktywnym elemenem pokoju europejskiego. Nasz wspólny przyjaciel warszawski — oświadcza hr. Bethlen — udzieli nam bez wątpienia pomocy dla osiągnięcia tego wyniku. Pozatem korespondent „Germanji" przytacza odpowiedź ministra Zaleskiego na zapytanie, postawione przez współpracownika dziennika budapesztańskiego „A. Reggel" w sprawie stanowiska ministra wobec tych wywodów premjera węgierskiego. Minister Zaleski odpowiedział, że gotów jest zawsze przyczynić się do ułatwienia zbliżenia między Francją a Węgrami.

Zagraniczni attaches wojskowi w Gdyni.

GDYNIA, 22, 5. Pat. Dnia 22 b.m. przybyła tu z Poznania grupa, złożona z 17 attaches wojskowych zagranicznych, akredytowanych w Warszawie, którzy na holowniku portowym „Ursus" zwiedzali szczegółowo port w Gdyni oraz łuszczarnię ryżu.

Oburzenie Niemców na komitet trzech.

BERLIN, 22. 5. Pat. Prasa berlińska przynosi depeszę genewską Talegraphen Union o pracach komitetu trzech, wybranego na marcowej sesji Rady Ligi Narodów dla przygotowania raportu o reformie procedury mniejszościowej. Talegraphen Union donosi z oburzeniem, że raport nie stanął bynajmniej na stanowisku niemieckiem i nie przyjął poglądów niemieckich na sprawę ochrony mniejszości przez Ligę Narodów, lecz odrzucił zasadniczo rzeczowe propozycje niemieckie, a w szczególności wniosek o utworzenie komisji studjów dla zbadania projektu utworzenia stałej komisji mniejszościowej przy Lidze. Komitet trzech — jak oświadcza Telegraphen Union — stanął na stanowisku rządów wrogich mniejszościom.

W Peru niema rewolucji.

NOWY YORK, 22.V (Pat). Zaprzeczają tu pogłoskom o rewolucji w Peru. Na ulicach Limy zabito istotnie kilku studentów, lecz spokój i porządek w kraju nie zostały zakłócone.

Komunikat z konferencji Małej Ententy.

BIAŁOGRÓD, 22.V (Pat) Po wczorajszem popołudniowem posiedzeniu konferencji Małej Ententy wydano następujący komunikat: Trzej ministrowie spraw zagr. państw Małej Ententy zebrali się 21 maja rano i popoł. Kontynuowali oni i ukończyli badanie ogólnej sytuacji politycznej, stwierdzając całkowitą zgodność swych poglądów. W szczególności ministrowie zbadali sprawę stosunków swych państw z krajami sąsiednimi i stwierdzili, że stosunki te rozwijają się normalnie. Następnie trzej ministrowie, kierując się zaleceniami Ligi Nar., omówili sprawę ogólnych traktatów o koncyljacji i arbitrażu między swemi państwami. Ten akt ogólny i wspólny dla trzech państw, podpisany został na zebraniu popołudniowem. Podpisane zostały również protokóły, mocą których przedłużono traktaty o sojuszu. Następne zebranie odbędzie się dziś o godz. 10 rano w gmachu m-stwa spraw zagran.

Warunki reparacyjne państw wierzycielskich.

PARYŻ, 22, 5. Pat. Sprawozdanie Stampa i memorandum rzeczoznawców państw wierzycielskich doręczone zostały dr. Schachtowi dziś rano. Rzeczoznawcy państw wierzycielskich oświadczają gotowość przyjęcia następujących warunków: 1) przeciętne raty roczne z tytułu odszkodowań i długów wynosić będą po 2.050 miljonów marek przez 37 lat; 2) spłata długów wojennych odbywać się będzie przez 21 lat następnych; 3) za bilety markowe, wydane w czasie okupacji Belgji, przyznane będzie Belgom odszkodowanie; 4) niezależnie od kapitału zakładowego międzynarodowego banku spłat państwa zainteresowane, a przedewszystkiem Rzesza, złożą w banku specjalne spłaty tytułem udziału w jego finansowaniu.

Katastrofa w kopalni.

KATOWICE, 22-V. (Pat.) Wczoraj o godz. 4 zdarzył się w kopalni Brade I w Łaziskach Górnych nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padło 2 górników Nierabik Franciszek i Woźniakowski Mikołaj. Wypadek spowodowany został oberwaniem się węgla w górnym pokładzie. W dniu dzisiejszym na kopalni Hax w Michałkowcach zabity został rębacz Zawiszonek Robert, przysypany węglem na głębokości 240 m.

KINA I FILMY

„Jad miłości".

HELJOS.

Ci panowie z krajowych biur filmowych odnaczają się chronicznym brakiem dobrego smaku. M. in. wyraża się to także w tytułach, które oni, interpretując najnieodpowiedniej tytuły rodzime filmów zagranicznych, nadają tym filmom dla ich obiegu w granicach naszego państwa. Potrafią oni zepsuć najbardziej trafny i interesujący tytuł obcy, przetłumaczywszy go w sposób banalny, nonsensowny i zgoła *nie atrakcyjny* (inną dziedziną, w której popisują się rożnemi „kryminałami", ci „literaci" są *napisy*, ale o tem kiedyindziej).

Tak np. uczynili z „Tragedją w Singapoore" podzwrotnikowy egzotyzm, budzący zainteresowanie, tajemniczy, daleki Singapoor, któż o nim nie czytał w powieściach Conrada czy Londona, w pięknych nowelach Zaruskiego i wielu innych, zamieniając ją na „Jad miłości! Niedawno „Żar miłości", teraz „jad"! Kiedyindziej znów: „Wieża miłości", „Książę miłości", „Męczennica miłołości" brr! — aż zbierają nudności! Aż się lepi od tej „miłości", na którą, zdaje się, już nawet kucharki (podobno „najkochliwszy" gatunek, jak twierdzą żełnierze i strażacy...) i pensjonarki nie idą.

Ale do filmu. Mimo licznych nonsensów w scenarjuszu jest on ciekawy. Wspaniałe morze (burza — doskonała, jedna z najlepszych — filmowych), świetna „obsada" postaci „tragedji"; z męskich — wysuwa się na czoło Ernest Torrence — znakomity wykończony, aż do najlżejszego drgnienia, typ charakterystyczny. Ramon Nowarro „bierrze" swolą urodą, pozatem jest dość nierówny. Ma wszakże momenty, w których całkowicie potwierdza swą wielką sławę. Joan Cravford jest i piękna i śliczna (pojęcia różne!) naprzemian. Nadewszystko zaś jest — stylowa!

Bajecznie wygląda w tej „budce" z połowy zeszłego wieku, jakby żywcem zdjęta z obrazu jakiegoś ówczesnego malarza, chwilami znów przypomina twarzyczki Greuze'a o sto lat wcześniejsze Mówi tylko, niestylowo, ale to już wina grafomana, napisy redagującego. Wyraz „kawał" współczesnego sztubacko-łobuzerskiego żargonu warszawskiego jest nie do pomyślenia w ustach skromnej panienki z przed kilkudziesięciu lat. Reszta postaci z piękną Chinką, Anną May Wong (nie Vong jak jest na afiszach) zupełnie dobra, czasem bardzo dobra (ojcowie) nawet. *(sk).*

Giełda warszawska z dn. 22.V. b m

WALUTY I DEWIZY:

Belgja	123,81—124,12—123,50
Holandja	358,66—359,83—357,73
Londyn	43,25¼—43,36—43,14½
Nowy Jork	8,90—8,92—8,88
Paryż	34,85—34,94—34.76
Praga	26,39¼—26,45½—26,33
Szwajcarja	171,71—172,14—171,28
Wiedeń	125,25—125,56—124,94
Włochy	46,70—46,82—46,58

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenie mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: ul. Bankowa 14.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.